

MACIEJ KURCZ

Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej UŚ, Cieszyn

SUDAN WYIMAGINOWANY – REFLEKSJE NA TEMAT KSZTAŁTOWANIA SIĘ POJĘCIA SUDANU W OKRESIE WPŁYWÓW EUROPEJSKICH¹

Sudan, podobnie jak wiele krajów afrykańskich, jest tworem imperializmu europejskiego. Nie chodzi tutaj tylko o sprawę granic, ale o złożone procesy niszczenia i tworzenia zarazem, które znacząco wpłynęły na to, co rozumiemy dziś pod nazwą Sudan.

W 1898 roku Anglicy pod Omdurmanem przypieczętowali los powstania Mahdyistów – religijnej rewolty przeciwko narastającym wpływom z zewnątrz. Dla Sudanu oznaczało to zupełnie nową erę. Ów kraj stał się kondominium angielsko-egipskim. Jednak władza Egiptu nad Sudanem była nominalna. W rzeczywistości, Sudan stał się częścią globalnego imperium kolonialnego Wielkiej Brytanii. I to do tego kraju właśnie należał w nim rząd dusz. Podbój tej części Afryki dokonał się na płaszczyźnie militarnej, ale też i kulturowej, ideowej. Wraz z narzuceniem władzy z zewnątrz, dokonano transformacji i zawłaszczenia miejscowej kultury. Skolonizowano ziemię, ale także i kulturę. Ogromne znaczenie w tym procesie odegrało konstruowanie kategorii, prawnych i społecznych klasyfikacji, kto jest cywilizowany, a kto nie, którzy obywatele są predysponowani do rządzenia, a którzy mogą być zaledwie ich klientami. U podstaw tego myślenia legło wyobrażenie, iż Sudan to dwa różniące się pod względem historii i kultury obszary, Północ i Południe. Pierwszy skategoryzowano jako orient – drugi uznano za „dziką” i „prymitywną” Afrykę, obszar „bez historii”. Na tym modelu także zbudowano cały gmach różnego rodzaju uogólnień, które dziś są powszechnie używane w odniesieniu do Sudanu, a który w skrócie można opisać schematem: Arabowie – muzułmanie versus „prymitywna” ludność afrykańska. Dzięki niemu właśnie narodziła się dwubiegunowa, nilo-centriczna koncepcja struktury ekologicznej i kulturowej Sudanu – czy mówiąc inaczej – polaryzacja tego kraju na dwie zasadniczo części: Północ i Południe². Wreszcie, z tych uogólnień

¹ Mam tu na uwadze państwo Sudan, dawniej Sudan Angielsko-Egipski (Anglo-Egyptian Sudan) – a nie Sudan w znaczeniu historyczno-geograficznym, oznaczającym w czasach przedkolonialnych, bądź dzisiejsze Mali, bądź ogólnie obszary subsaharyjskiej Afryki od Atlantyku po Morze Czerwone, zamieszkiwane przez ludność czarnoskórą.

² Podział ten to nic innego, jak wyimaginowana linia między „Białą” i „Czarną” Afryką, która według wybitnego systematyka ras afrykańskich, C. G. Seligmanna przebiegała od doliny Senegalalu na zachodzie, przez Timbuktu, Chartum, a dalej wzdłuż granicy etiopskiej do rzeki Dżuby i do Oceanu Indyjskiego.

także narodziła się tradycja postrzegania Sudanu jako swoistych „kresów cywilizacyjnych” – krainy na styku Bliskiego Wschodu, świata śródziemnomorskiego oraz Czarnej Afryki; miejsca gdzie Północ spotyka się z Południem. Paradygmat ten na przestrzeni czasu ulegał nieustającej mityzacji. Ukształtował się w ten sposób stereotypowy wizerunek tego zakątka jako „dzikiego”, ale też nieskażonego cywilizacją, obfitującego w niepowtarzalne i archaiczne elementy kultury. Obraz taki rysują zarówno autorzy poważnych naukowych dysertacji, jak i zwykli, odwiedzający ten kraj turyści.

Stereotypy kulturowe będące na temat tego kraju nie do końca należą dziś do przeszłości. Przeciwnie, wciąż pozostają aktualnymi. Sudan w dalszym ciągu odkrywa się, opisuje się czy wyobraża się stereotypowo. Mało tego, te konstrukcje myślowe to czynniki kształtujące politykę społeczności międzynarodowej względem Sudanu. Historia najnowsza tego kraju, a w szczególności konflikty zbrojne po uzyskaniu niepodległości, jakoby potwierdzają stereotypy na temat Sudanu, kraju agresywnych i ekspansywnych Arabów oraz niezdolnych do obrony Afrykańczyków. Stąd wojna w Darfurze czy na nowym pograniczu z Sudanem Południowym to dla wielu kolejne, typowe dla tego regionu konflikty.

W artykule dokonam przeglądu europejskich wyobrażeń na temat Sudanu – nigdy największego kraju afrykańskiego – które w znaczący sposób przyczyniły się do utrwalenia hegemonii Europy na tym obszarze w okresie kolonializmu i imperia- lizmu, a dziś determinują zjawiska kultury czy sytuację polityczną w tym kraju, czego najznamienitszym przykładem, moim zdaniem, stało się ogłoszenie przez Sudan Południowy niepodległości. W artykule podjęta będzie próba dostarczenia dowodów na tę hipotezę. Nie chodzi mi przy tym o hegemonię w znaczeniu podboju ziem czy zniewolenia ludzi, ale taką jej odmianę, która polega na nadaniu miejscowym społeczeństwom pewnej zmyślonej wizji ich tożsamości i kultury. Refleksje tu przedstawione powstały zasadniczo dzięki badaniom archiwaliów kolonialnego Sudanu zdeponowanych w Sudańskim Archiwum w Durham (Sudan Archive, Durham) w północno-wschodniej Anglii. Prace te były finansowane z grantu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Kompleksowe rezultaty tych badań mam zamiar opublikować wkrótce w formie książkowej.

IMPERIUM NAD NILEM

Proces tworzenia Sudanu jako odrębnego bytu politycznego polegał nie tylko na tworzeniu map czy wytyczeniu granic, ale także na ujęciu jego kultury i ekologii w zgeneralizowanych ramach. Kapitałną rolę pod tym względem odegrał Nil.

Dla Europejczyków, Nil był obiektem fascynacji od dawien dawna. Od co najmniej XVII wieku niestrudzenie poszukiwano źródeł tej rzeki (Charles-Jacques Poncet, James Bruce, William George Brown, Johann L. Burckhardt – żeby wymienić tylko

Na północ od tej linii spotykaliśmy się z białymi chamitami i semitami, na południe zaś, z ludnością afrykańską, a dokładniej: z „prawdziwymi murzynami” z Afryki Zachodniej, z murzynami, którzy ulegli chamityzacji (Bantu) oraz z Nilo-Chamitami (Fluehr-Lobban 2004, s. 147).

tych najślawniejszych). Poszukiwania te uznano za zakończone wraz z odkryciem źródeł Nilu Białego przez Johna Hanninga Speke'a w 1862 roku. Od tego momentu uwaga Europejczyków skupiła się na wielkich jeziorach Afryki Wschodniej, uznawanych w owym czasie za główne rezerwuary życiodajnego Nilu. Znaczenie tej rzeki rosło jednak dalej. W 1869 roku otwarto uroczyście Kanał Sueski. Niedługo później zaś, Egipt stał się terytorium zależnym od Wielkiej Brytanii. W rezultacie Nil awansował do jednego z najważniejszych punktów na geopolitycznej mapie świata, stał się kluczowym pojęciem dla popularyzującego się w polityce europejskiej (zwłaszcza brytyjskiej) terminu „Bliski Wschód”. I to właśnie dla Wielkiej Brytanii ta rzeka była najważniejsza. W wiktoriańskiej Anglii narodziło się przekonanie graniczące z obsesją, iż jej racja stanu wymaga podporządkowania całej doliny Nilu od delty po krainę Wielkich Jezior. Pod koniec XIX wieku projekt ten urósł do rangi narodowej misji zapoczątkowanej jakoby przez wielkich podróżników-wizjonerów: Jamesa Bruca, Johna H. Speke'a, Jamesa A. Granta, Samuela Bakera i Davida Livingstona. W drugiej połowie XIX wieku Egipt przestał być dla Anglików tylko atrakcją archeologiczną, a stał się obszarem o strategicznym znaczeniu dla komunikacji z Indiami (Collins 1990, s. 27). Ekspansja w dolinie Nilu była więc koniecznością, tym większą, iż w Sudanie wybuchło powstanie Mahdystów, a w dolinie górnego Nilu pojawili się Francuzi, Niemcy, Belgowie oraz Włosi.

Dlatego też Nil w Sudanie stał się obiektem szczególnej uwagi. Była to kontynuacja romantycznej tradycji zafascynowania tą rzeką, którą począwszy od drugiej połowy XIX wieku rozwijały całe zastępy odwiedzających te strony Europejczyków. Rzeka, ale także wszystko co z nią związane, to stałe elementy obecne w listach, wspomnieniach z podróży czy doniesieniach prasowych. Doskonale obrazują to fotografie z okresu Kondominium zdeponowane w Sudańskim Archiwum w Durham w Anglii. Człowiek czerpiący wodę za pomocą żurawia wodnego, parowiec, nubijska łódź z rozpostartym żaglem, prom w czasie przeprawy to tylko przykłady pierwsze z brzegu tematów fotograficznych ukazujących Sudan z początku XX wieku (fot. 1 i 2).

Wraz z powstaniem Angielsko-Egipskiego Sudanu rzeka stała się także głównym obszarem działalności modernizacyjnej. W pierwszej kolejności postawiono na infrastrukturę komunikacyjną; stawiano mosty żelazne, budowano tamy i kanały, pojawiły się promy i statki parowe. Nil stał się główną „szosą” kolonialnego Sudanu (na długie lata zastępowało to rozwój infrastruktury lądowej. Sudan Północy z Chartumem połączono drogą asfaltową dopiero w latach 2000!). Ponadto, w całym kraju przystąpiono do mechanizacji urządzeń nawodnieniowych; na terenie Dżeziry, między Nilem Białym i Błękitnym, założono wielkie plantacje bawełny (tzw. „Jezira Scheme”). Roślina ta w szybkim czasie stała się głównym towarem eksportowym Sudanu. Na Południu, z kolei udrożniono bagnisty odcinek Nilu Białego, a następnie przekopano połączenie rzeczne między Dżongelei (Jongolei) a Nilem Białym, co znacznie usprawniło transport na tym obszarze. Wszystko z powodu nilo-centricznego paradygmatu brytyjskiej polityki imperialnej. W zamyśle kolonizatorów, rzeka miała podstawowe znaczenie ekonomiczne i komunikacyjne. Od niej zależało „być albo nie być” Anglików w Sudanie.



Fot. 1. *Gjassa* (łódź żaglowa): Stara Piękność na Nilu, w Prowincji Donogla (Gyassa: The Old Superb, on the Nile in Dongola Province 1912–1918, J.N. Cameron SAD. 899/2/37), Sudańskie Archiwum, Durham.



Fot. 2. Dwie Kobiety obsługujące *shaduf*, prawdopodobnie okolice doków w Chartumie Północnym (Two women operating a shaduf on a bank of the Nile probably near Khartoum North dockyard 1904–1910, W. Scott-Hill SAD. 474/1/6), Sudańskie Archiwum, Durham.

Dlatego też Nil jest dziś nierozzerwalnie związany z Sudanem. Brytyjczycy uczynili z niego centralną kategorię pojęcia „Sudan”. Kraj ten bowiem składa się przede wszystkim z doliny Nilu – poza nią, można ulec wrażeniu, nie ma już niczego godnego uwagi. To stały element krajobrazu Sudanu. Nil jest źródłem życia, traktem komunikacji i główną atrakcją przyrodniczą Sudanu. W zamyśle kolonizatorów rzeka stała się gwarantem życia, przyczyną rozkwitu miejscowych kultur w przeszłości, a także bogactwem, z którego nadal można czerpać korzyści. Krótko, Sudan był (i jest) darem Nilu.

Ten swego rodzaju nilo-centryzm miał także swój udział w utrwalaniu podziału na Północ i Południe, a także przyczynił się do przesadnie pozytywnej waloryzacji obszarów położonych w dole rzeki. Perspektywa rzeki utrwaliła stereotyp bogatej i zaawansowanej cywilizacyjnie Północy oraz deficytowego i dzikiego Południa. Podobnie sprawa miała się w odniesieniu do innych wielkich prowincji, które weszły w skład państwa Sudan, jak Darfur czy Kordofan. Ekspansja brytyjska na tych obszarach była o tyle uzasadniona, o ile była związana z bezpieczeństwem doliny Środkowego Nilu. Dzięki wyznaczeniu granicy Sudanu Angielsko-Egipskiego daleko na zachodzie, dolina rzeki wydawała się względnie bezpieczna od zakusów imperialnych Francji. Dla Brytyjczyków ekonomiczny potencjał przedstawiały przede wszystkim obszary nadrzeczne (Sudan Północny, region Dżeziry, w centrum).

Nil był elementem spajającym i różnicującym zarazem. Tak w przypadku Północy, jak i Południa stanowił centralny element krajobrazu. Różnica polegała na przedstawieniach. Dolina Nilu Sudanu Północnego przywodziła na myśl sielski krajobraz: spokojna rzeka, łódź na tle zachodzącego słońca. Inaczej na Południu. Im bardziej w górę rzeki, tym warunki ekologiczne stawały się trudniejsze. Demonizowano zwłaszcza rozległe bagna es-Sudd³. Alan Moorehead pisze, iż „są to najgroźniejsze bagna na świecie. Nil gubi się w krainie rozwichrzonych papirusów i gnijącej roślinności, w owym cuchnącym upale, w którym rodzi się i pulsuje życie tropikalne, zapewne niezmiennie od początku świata. Trzęsawiska te są tak pierwotne i wrogie dla człowieka jak Morze Sargassowe” (1985, s. 374).

SUDAN I EGIPT

Do Sudanu podróżowano najczęściej (i często nadal się podróżuje) z północy, z Egiptu. Fakt ten ma pewne konsekwencje. Warto choćby wspomnieć o kataraktach – charakterystycznych progach rzecznych nazywanych w kolejności ich odkrywania. Znacznie poważniejsze w skutkach jest jednak to, iż dla Sudanu – Egipt i jego kultura były punktem odniesienia.

³ Termin „Sudd”, z arabskiego „bariera”, „przeszkoda” wszedł do użycia w XIX wieku wśród Arabów i Europejczyków na określenie bagiennego odcinka Nilu Białego, który de facto uniemożliwiał transport rzeczny. W 1899 roku William Garstin zarekomendował oczyszczenie mechaniczne Bahr el Dżebel i Bahr el Zaraf. Ten niezwykle trudny jak na owe czasy projekt – nazwany potocznie „Garstin Cut” – został zrealizowany do 1904 roku.

Sudan wyobrażano sobie zarówno w kontekście przeciwieństw, jak i analogii do Egiptu. W czasach kolonialnych zjawisko to było związane z rywalizacją angielsko-egipską w Sudanie. Egipcjowie, z oczywistych względów, zależało na podkreślaniu więzów kulturowych, etnicznych czy rasowych z Sudańczykami. Sudan był obszarem ekspansji egipskiej od co najmniej czasów faraonów. Supremacja Kairu nad „południowymi ziemiami” (tak często określano Sudan w historiografii egipskiej) była więc czymś naturalnym i logicznym. Inaczej na tę sprawę patrzono w Wielkiej Brytanii. Dla Anglii, Sudan miał tylko pośredni związek z Egiptem. Przede wszystkim ważny był dla samego Imperium Brytyjskiego. Stąd też Anglikom zależało na stworzeniu wizji tożsamości i kultury Sudanu w opozycji do Egiptu, na podważeniu jego praw do tego zakątka Afryki. Co ciekawe, w spory na ten temat włączyli się europejscy uczeni. Na przykład antropolog fizyczny Charles Myers, który w latach 1901–1902 przekonywał, iż Sudańczycy morfologicznie znacząco różnią się od Egipcjan – żeby wspomnieć tu tylko o jednym z licznych przykładów zaangażowania antropologów fizycznych w politykę imperialną (Troutt Powell 2000, s. 175, 176). Według uczonych tamtego okresu: Nubijczycy to nie Egipcjanie, ale „Chamici”, reprezentujący „rasę brązową” (Charles Armbruster). Pogląd ten wpisywał się w obowiązującą niegdyś systematykę ludów tej części Afryki; fakt dominacji nie-afrykańskich Egipcjan o „kaukaskim” rodowodzie nad Afrykańczykami, a dokładniej hierarchiczny podział na Arabskich semitów, nubijskich Chamitów oraz Sudańczyków i Nilotów.

Warto pamiętać, iż owe rasistowskie wyobrażenia nie były do końca tworem europejskim. Tak naprawdę, przejęte zostały ze świata muzułmańskiego, a korzeniami sięgają procederu niewolnictwa w świecie islamu. Już w średniowieczu (około IX wieku) muzułmanie używali kategorii „białego” i „czarnego” niewolnika. Ci ostatni jakoby mieli wprost wywodzić się od biblijnego Chama i przez to być ludźmi gorszej kategorii. W tym kontekście niewolnictwo było dla nich stanem niemalże „naturalnym”, a czarność skóry metaforą poddaństwa i przekleństwa. Arabscy podróżnicy zgromadzili swego czasu liczne „dowody” prymitywizmu i zezwierzęcenia Afrykańczyków. Ibn Battuta – najsłynniejszy chyba z muzułmańskich podróżników – opisywał ich jako istoty moralnie i kulturowo ubogie. Ibn Chaldun z kolei wprost powiązał prymitywizm Afrykańczyków z niewolnictwem. Uważał, że Murzyni są stworzeni do niewolnictwa, ponieważ są bliżsi światu zwierzęcemu niż ludzkiemu (Idris 2001, s. 15–17).

Wróćmy jednak do czasów kolonialnych. Supremacja Imperium Brytyjskiego w Sudanie sprawiła, iż koncepcja „specyficznej natury Sudańczyków” ostatecznie zatriumfowała stając się kluczem do rozumienia tego kraju. Punktem odniesienia jednak nadal pozostawał Egipt.

Tak oto, w oczach zwykłych podróżnych, jak i specjalistów, Sudan jest zaafrykaniowaną odmianą kultury egipskiej, gdzie każda niemal instytucja uległa zakłóceniu i mutacji, bądź też nie rozwinęła się do bardziej wyrafinowanego stadium. I tak: w Sudanie, w przeciwieństwie do Egiptu, ludzie preferują pasterski i nomadyczny tryb życia, hołdują tradycyjnej, plemiennej organizacji społecznej, a w kwestii religii satysfakcjonuje ich bardziej ludowa odmiana islamu, wyróżniająca się kultem świętych i licznymi zabobonami. Nawet zabytki Sudanu stanowiły dowód mutacji, czy dla

niektórych nawet degradacji osiągnięć starożytnych cywilizacji. W pierwszej połowie XX wieku dla turystów podróżujących z Egiptu ruiny Dżebel Barkal czy Meroe były zaledwie imitacjami tego, z czym dane było się zetknąć na Północy.

W czasach Kondominium Egipt stał się dla Sudanu wzorem cywilizacyjnych zmian, modernizacyjnych reform, zastępowania lokalnych, prymitywnych praktyk (np. kultu świętych, prawa zwyczajowego czy wyrzeczania kobiet) bardziej postępową i humanitarną odmianą kultury muzułmańskiej. Według kolonialnych ekspertów Sudan winien podążać ścieżką obraną przez Egipt. Miało to daleko idące skutki. Wśród Sudańczyków doszło do wykształcenia kompleksu północnego sąsiada – poczucia niższości, poddaństwa czy peryferyjności. Ugruntowano przekonanie, iż cokolwiek by nie robili powinni iść „ścieżką” swojego północnego sąsiada. Ich własna kultura bowiem jest dalece niedoskonała i stoi na drodze modernizacji. W potocznej wyobraźni Sudańczyk stał się „małym Egipcjaninem”, kimś kto aspiruje do sytuującej się wyżej kulturowo społeczności, nie jest jednak jego częścią. Dlatego też u progu niepodległości starano się wytworzyć poczucie narodowej jedności w odniesieniu do Egiptu. Dość wspomnieć o ugrupowaniu Aszigga („bracia”) pod wodzą Izmaila Al-Azkariego, pierwszej partii politycznej w Sudanie, która optowała za unię z Egiptem i głosiła hasła zjednoczenia całej doliny Nilu. Chociaż projekt unii sudańsko-egipskiej nigdy nie doszedł do skutku, Egipt pozostał ważnym ideologicznie punktem odniesienia polityki sudańskiej. Mam tu na uwadze choćby lata 1970. i rządy arabskiego socjalisty Dżafara Nimejriego.

W CIENIU PIRAMID

Na początku XIX wieku Sudan stał się obiektem zainteresowań europejskich uczonych i zwykłych podróżników. Jeśli chodzi o uczonych, to większość była egip-tologami lub należała do szerokiego grona orientalistów, specjalistów od Bliskiego Wschodu (William F. Petrie, Hermann Junker, James H. Breasted, Anthony J. Arkell, George A. Reisner, John W. Crawfoot, Francis L. Griffith, żeby wymienić tylko kilku). Celem ich poszukiwań stały się prawie wyłącznie relikty minionych kultur, które dało się połączyć bądź z Egiptem, bądź ze światem klasycznym. Dla nich wszystkich historia Sudanu była ściśle związana z historią Egiptu. Badania skoncentrowano zatem w dolinie Nilu Sudanu Północnego (fot. 3). Reszta kraju, gdzie nie było takich znalezisk, po dziś dzień pozostaje archeologiczną, „białą plamą”. Sudan Południowy czy Centralny to obszary właściwie bez historii. Do czasów słynnej akcji ratowania zabytków Nubii w latach 1960. mamy do czynienia z badaniami nad kontaktami Sudanu ze starożytnym Egiptem (Abdelrahman, Welsby 2011, s. 24).

Mało tego, Egipt i jego spuścizna były podstawą diagnozy miejscowej kultury. Według powszechnej opinii największym osiągnięciem kultur sudańskich są zabytki związane z wpływami starożytnego Egiptu. Ruiny Meroe czy Dżebel Barkal były eksploatowane z romantycznym ferworem od XIX wieku, zgodnie przedstawiano je jako największe osiągnięcia cywilizacyjne tego zakątka Afryki (fot. 4). Przez długie



Fot. 3. Grupa oficerów lub rządowych urzędników w towarzystwie szejcha przed ruinami kościoła/meczetu w Starej Donogli (Group of officers or government officials standing with a shaykh in front of a ruined church/mosque in Old Dongola 1906–1914, R. von Slatin [collection] SAD. A34/244), Sudańskie Archiwum, Durham.



Fot. 4. Świątynia Amona w Dzebel Barkal, Maciej Kurcz 2010.

lata były głównym tematem opisów odwiedzających tamte strony Europejczyków. Równocześnie stanowiły kategorię klasyfikującą wytwory miejscowej kultury. Z tej perspektywy, terażniejszość była źródłem rozczarowania, dowodem ulotności wielkich cywilizacji, *Sic transit gloria mundi*.

Spuścizna cywilizacyjna starożytnego Egiptu była czymś co należało odzyskać. Nie w dosłownym sensie. (Choć warto nadmienić, iż za czasów Kondominium rozwinięto styl architektoniczny wzorowany na tradycjach staroegipskich, którego twórcą był porucznik George F. Gorringe, gubernator Sennaru w latach 1902–1904). Chodziło bardziej o postępek cywilizacyjny. Panowanie Brytyjczyków miało przywrócić właściwy kurs rozwoju miejscowej kultury. Sudańska kultura ponownie miała być powodem do dumy przyszłych pokoleń.

Co z terenami położonymi w górze Nilu? Im dalej na południe, tym bardziej człowiek cofał się w dziejach cywilizacji. Samuel Baker, słynny angielski podróżnik, tak pisał o obszarach położonych nad Górnym Nilem. „Brak tu zabytków starożytności, które budząc wspomnienie dawnych czasów dodałyby uroku terażniejszości; wszystko tu jest dzikie i brutalne, surowe i okrutne...” (Moorehead 1985, s. 373).

ETNOGRAFIA I TUBYLCZA ADMINISTRACJA

Podczas gdy Sudan Północy eksplorowano pod kątem jego zabytków, Południe stało się atrakcyjne zupełnie z innego powodu. Tym powodem byli żywi ludzie i ich kultura. Zainteresowanie kulturą współczesnych społeczeństw tego kraju rozpoczęło się nieco później, w zupełnie innych okolicznościach i co bardzo ważne, znów w bardzo selektywnym kontekście. Na początku XX wieku, z inspiracji administracji kolonialnej, a zwłaszcza w związku z koncepcją tzw. „Native Administration”, pojawiło się zapotrzebowanie na specyficzny rodzaj wiedzy: danych o tubylcach i ich kulturze. Na zamówienie władzy kolonialnej, podobnie jak w innych częściach brytyjskiego imperium, zaczęto gromadzić wszystko, co miało jakiegokolwiek znaczenie dla zarządzania Sudanem. Miało to pewne konsekwencje. Na przykład: fakty etnograficzne prezentowano wraz z takimi ciekawostkami, jak jadłowite węże czy właściwości gumy arabskiej. W rezultacie nasza wiedzy na temat Sudanu jest zróżnicowana acz powierzchowna. Jej gromadzenie było najczęściej domeną amatorów, nieskażonych w dużym stopniu teoretycznymi modami przełomu XIX i XX wieku. Wszystko przez podszytą imperializmem potrzebę poznania i rządzenia. Wprost wyraził to Reginald Wingate, właściwy twórca kolonialnego Sudanu⁴: „Przesady oraz prawa zwyczajowe prymitywnych plemion to obiekty najgłębszego zainteresowania, nie tylko z punktu widzenia antropologii czy etnografii, ale także dla skutecznej administracji” (Wingate 1918, Foreword).

Informacje o kraju i jego mieszkańcach zamieszczano w różnego rodzaju almanachach⁵, przede wszystkim jednak w sztandarowym wydawnictwie kolonialnego

⁴ W latach 1899–1916 piastował urząd Generalnego Gubernatora Sudanu.

⁵ *Sudan Almanac 1949*, Public Relations Office, Sudan Government, Khartoum czy *Sudan Almanac 1963. An Official Hand Book*, The Republic of the Sudan, Khartoum.

Sudanu, „Sudan Notes and Records”. Przez kolejne dziesięciolecia w tym niezwykle cennym poznawczo czasopiśmie zapisano wszystko, co z perspektywy Europejczyków wydawało się ważne i interesujące na temat Sudanu.

Potrzebie sklasyfikowania ludzi ze względu na rasę czy plemię przyswiecały prace luminarzy anglosaskiej nauki: Harolda A. MacMichaela, Charlesa G. Seligmana, Edwarda Evansa-Pricharda, Bazetta A. Lewisa i wielu innych. W pierwszych dwóch dekadach XX wieku na zlecenie administracji uczeni ci przeprowadzili serię zwiadów etnograficznych: Leonard F. Nalder, zlecił lustrację prowincji Mongalla, jej plonem stała się książka *A Tribal Survey of Mongalla Province*. Językoznawca Archibald N. Tucker oraz antropolog Edward Evans-Prichard z kolei zostali zaangażowani w studia nad ludami: Zande, Nuer oraz Anuak. Charles Seligman oraz Siegfried F. Nadel przeprowadzili natomiast badania etnograficzne nad plemionami Nuba. Etnografią regionu zajmowali się także urzędnicy kolonialni: A. H. A. Alban (Nuerowie), G. P. Cann (Szyllukowie), Percy Coriat (Nuerowie), J. F. Tiernay (Nuerowie), Charles E. Tunnicliffe (Anuak), Harry G. Wedderburn-Maxwell (Nuerowie), Jasper W. G. Wyld (Nuerowie) – żeby wymienić tylko te kilka nazwisk. Karty, wspomnianego już, „Sudan Notes and Records” zapełnione są informacjami autorstwa tych właśnie ludzi. Ich wartość jest zróżnicowana, w tym gronie są jednak i tacy, którzy dziś zaliczani są do grona klasyków, jak Harold A. MacMichael czy Douglas Newbold. Pierwszy, zasłynął dwutomowym wydaniem dziejów Arabów w Sudanie (*The history of Arabs in the Sudan*). Drugi przeszedł do historii jako badacz archeologii i prehistorii tego zakątka Afryki.

Badania uzmysłowiły złożoność sytuacji na Południu, a nadto ukazały, jakie kłopoty napotkają kolonizatorzy chcący wcielać w życie model rządów pośrednich (fot. 5). Władza była rozproszona pomiędzy przywódców grup krewniczych, zaklinaczy deszczu, proroków czy krowich wodzów. Najbardziej scentralizowaną organizację polityczną posiadali Szyllukowie, na szczycie której stał ubóstwiony władca – nazywany *reth*. Nie był to jednak władca absolutny, przynajmniej nie w sensie, jakim chcieli go wiedzieć Brytyjczycy. Rozwarstwowym społeczeństwem byli natomiast Azande – wojskowa „arystokracja”, która rządziła podbitymi autochtonami na samym południowym krańcu Angielsko-Egipskiego Sudanu – wtedy nazywanym „Enklawą Lado”. Dominowały jednak mniejsze lub większe acefaliczne społeczeństwa, jak Nuerowie, dla których polityczna struktura była absolutną nowością. Dinkowie reprezentowali trochę inny model społeczeństwa segmentarnego, tym niemniej władza rozproszona była między przywódców grup krewniczych lub religijnych. Plemienność w większości była czymś co należało dopiero stworzyć. Tak też uczyniono. Z perspektywy administracji kolonialnej musieli istnieć przecież przywódcy, plemienne zwyczaje, język czy terytorium. Rezultatem była konstatacja, iż trzeba powstrzymać islamizację, ma bowiem zgubny efekt dla tubylczej kultury. Prowadzi do ujednoczenia i wyparcia pierwotnych elementów kultury. Arabski należało zastąpić angielskim, a islam, prozelityzmem chrześcijańskim, wielką wagę przywiązano do powstrzymania penetracji Południa przez arabskich kupców, którzy, jak wiadomo, byli doskonałymi misjonarzami islamu.



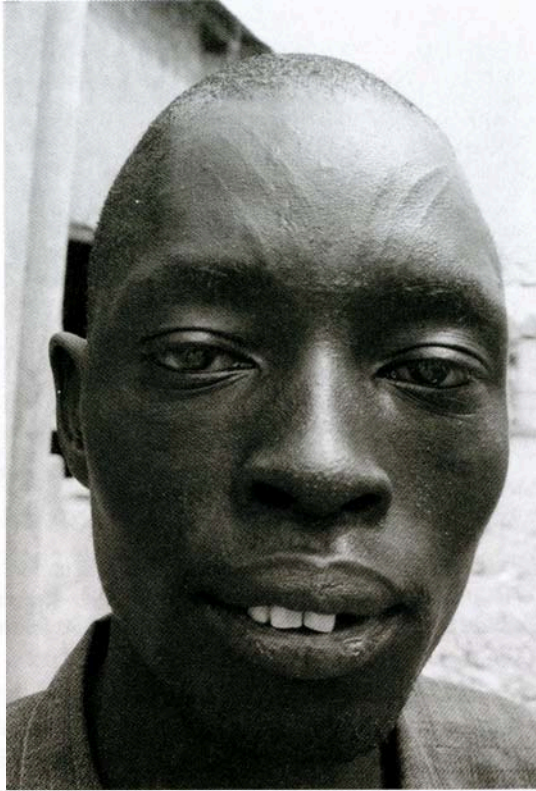
Fot. 5. Grupa lokalnych wodzów i dostojników, niektórzy w wojskowych uniformach, podczas objazdu Bahr el-Ghazal (Group of local chiefs and notables, some wearing military-style uniforms, during a tour of Bahr al-Ghazal, 1926, J. A. Gillan SAD. A82/185), Sudańskie Archiwum, Durham.

W przeciwieństwie do Sudanu Północnego, na tym terenie Europejczykom przypadła niewdzięczna acz konieczna z punktu widzenia dziejów rola zarządcy i pedagoga zarazem. Na początku XX wieku centrum uwagi stało się Południe, całkowicie nieznanne i co również ważne, zagrożone ze strony islamu. Temu światu groziło śmiertelne niebezpieczeństwo: islam oraz niewolnictwo, przed którymi miejscowe ludy nie były w stanie obronić się same. Jednym z elementów polityki względem Południa była ochrona przed zgubnymi wpływami z Północy (niewolnictwo, obrzezanie faraonickie).

Intensywne badania etnograficzne przyczyniły się do powstania mitu trybalizmu – plemienności jako podstawy identyfikacji społecznej. Jego cechy zostały wymyślone lub wyolbrzymione, aby powstały wyraźne granice między „plemionami”. Odegrał on zasadniczą rolę w procesie zarządzania Sudanem w dobie kolonializmu, a także i później, w czasie niedawnej wojny domowej, czy dzisiaj, w niepodległym już Sudanie Południowym. Kolonialni urzędnicy wraz z antropologami powołali do życia nowe atrybuty tożsamości, które dzisiaj są częścią afrykańskiego społeczeństwa. Jak powszechnie wiadomo, zjawisko to zdynamizowało procesy społeczne, ale też stworzyło nowe płaszczyzny konfliktów (Abdel Ghaffar 2003, s. 11, 12).

„LUDZKIE ZOO”

Na początku XX wieku języczkiem uwagi stało się Południe, a dokładniej: zamieszkujące je tzw. plemiona nilockie. Tym razem Sudan Północny, z wyłączeniem jego dziedzictwa historycznego, uznano za mało interesujący. Powód: zamieszkiwany



Fot. 6. Dinka, Dżuba, Maciej Kurcz 2007.

jest przez Arabów, muzułmanów, dobrze znanych z innych części muzułmańskiego świata. Dla odmiany, uwaga badaczy skupiła się na ludach murzyńskich, Nuerach, Dinkach czy Szyllukach (fot. 6). U progu XX wieku wiedza na ich temat była znikoma. Podczas, gdy dla władzy kolonialnej były ważne ze względów administracyjnych, uczonych fascynowała ich kultura. W ich oczach były jakoby najdziksze w Afryce. Przedstawiono je jako ludzi epoki kamienia, o archaicznym wyglądzie. Tkwiły w bezczasowym, ahistorycznym barbarzyństwie. Sudan Południowy – żeby użyć słów Alana Mooreheada (1985, s. 375) – podobnie jak Australia u progu XIX wieku pozbawiony był śladów ludzkiej działalności (fot. 7).

W tym samym tonie pozostawały relacje brytyjskich urzędników pacyfikujących Południe. Major Goeffrey Wrench Titherington pisał: „Dinka są współczesnym obrazem prehistorycznego człowieka w jego naturalnym środowisku, którzy są nieskażeni przez zewnętrzne wpływy jak żadna inna rasa na świecie” (1927, s. 159).

To właśnie prymitywizm okazał się najbardziej pociągający dla Europejczyków. Na fali ekscytacji ewolucjonizmem kulturowym obszar ten okazał się skarbnicą przeżytków – archaicznych instytucji, których próżno byłoby szukać w bardziej cywilizowanych częściach globu.

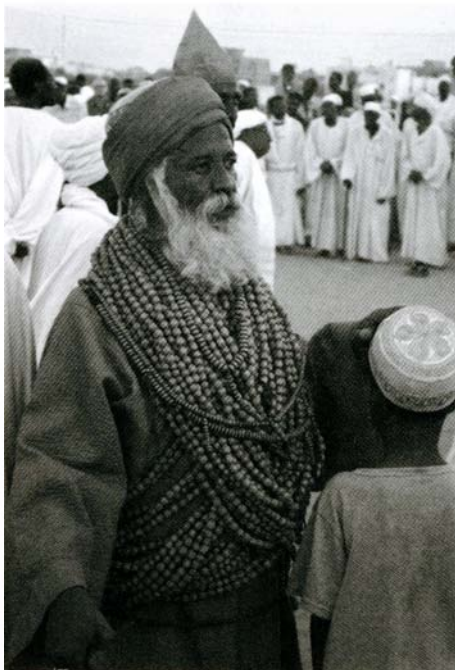


Fot. 7. „Wszecobecny Ford” Dwie młode kobiety siedzą w automobiliu używanym przez G. R. Storrara podczas ekspedycji po Lado, Redżaf i Tei, mającej za zadanie zbadanie możliwości pozyskania drewna do budowy kolei. (“The ubiquitous Ford”. Two young women sitting in the Ford motor car used by G. R. Storrar during an expedition through Lado, Rejaf and Tei to explore possible sources of timber for railway sleepers, 1917, G. R. Storrar SAD.53/1/245), Sudańskie Archiwum, Durham.

U progu XX wieku nad Nilem Górnym można było spotkać ubóstwionych władców, którzy byli rytualnie zabijani; tak jak w przypadku przytoczonej przez Jamesa Frazera legendzie o starożytnych kapłanach-królach z Nemii w Italii. U Dinków żyła była tradycja grzebania religijnych przywódców pod okazałymi kopcami z gliny i odchodów krowich, które przywodziły na myśl egipskie piramidy. W Dar Fundż, z kolei spotykało się plemiona, które – jak starożytni Egipcjanie – oddawały cześć słońcu i księżycowi, a nawet składały krwawe ofiary baobabom. Sposób traktowania była przez Nuerów (na przykład deformacja poroża) był także dowodem na żywe relikty wpływów staroegipskich w Sudanie (Seligman, Seligman 1965, s. 34, 35, 436; Moorehead 1985, s. 201).

WYIMAGINOWANE KRESY I ICH BOHATEROWIE

Dla nas Europejczyków Sudan to cywilizacyjne kresy, kraniec Bliskiego Wschodu, świata śródziemnomorskiego, a początek Czarnej Afryki. To świat fascynujący, uosabiający cały gmach europejskich wyobrażeń na temat cywilizacji muzułmańskiej,



Fot. 8. Derwisz w czasie ekstazy rytuału *zikru*, Omdurman, Maciej Kurcz 2010.

które zostały opisane przed laty przez Edwarda Saïda w „Orientalizmie”.

Częścią tego zmyślnego obrazu jest Sudan krańcowo obcy, wywołujący niepokój, graniczący ze strachem. Wyobrażenie to bierze swój początek w wiktorii Mahdystów w Sudanie. Swego czasu ruch ten widziany był jako ogromne zagrożenie. Za sprawą swojego uniwersalizmu niósł bowiem uzasadnione obawy w stosunku do Egiptu – jakoby następnego celu fanatyków z Sudanu. Ucieleśnieniem strachu przed Sudanem i muzułmańskim fanatyzmem była postać Charlesa Gordona – brytyjskiego generała poległego w czasie bohaterskiej acz karkołomnej obrony Chartumu przed wojownikami Mahdiego w 1885 roku. Jego postać obrosła legendą, stając się swego rodzaju świeckim kultem kolonialnego Sudanu, o czym dalej (Boddy 2007, s. 14). Gordon to archetyp bohatera wiktoriańskiej Anglii: głęboko religijny, honorowy, nie-

ustraszony, oddany idei humanitaryzmu. Warto przypomnieć, iż naszym, polskim wkładem w ‘kult’ tej postaci jest sienkiewiczowskie „W pustyni w puszcy”.

Społeczna pamięć o Gordonie przyczyniła się do wzmocnienia mitu Sudanu jako kraju kresowego, miejsca, gdzie islam spotyka się z chrześcijaństwem, barbarzyństwo z cywilizacją, negatywnie nacechowany tradycjonalizm z nowoczesnością (fot. 8). W dużej mierze właśnie dzięki tragicznym losom Gordona, Sudan zyskał łatkę kraju nieobliczalnego, dzikiego, który niczym czynny wulkan, w każdej chwili gotowy był przynieść zniszczenie. Ogromną rolę w ugruntowaniu tego wizerunku odegrał sam Raginald Wingate – bohater re-konkwisty Sudanu, a następnie jego generalny gubernator – obsesyjnie obawiający się dżihadu islamskiego (Daly 1986, s. 118, 119)⁶. Dzięki takim ludziom jak on, do cech typowych dla tożsamości Sudańczyka zaliczono konflikt i agresję. Henry C. Jackson, prominentny urzędnik kolonialny, tak wyjaśnia to zjawisko w swoich wspomnieniach „Od pokoleń mieszkańcy Sudanu żyją w atmosferze wojny albo zagrożenia nią, ciesząc się tylko krótkimi okresami niepewnego pokoju” (Jackson 1954b, s. 73). Innym razem, we wstępie do „The fighting Sudanese”

⁶ Rzeczywiście, u progu Kondominium nic nie zapowiadało, aby tradycje mesjanistyczne w Sudanie miały zniknąć. Jeszcze przez kilka lat po upadku Mahdystów pojawiali się nowi mesjasze, gotowi do walki z niewiernymi. Najpoważniejszą próbą wskrzeszenia mahdyzmu w Sudanie była rewolta Abd al-Kadira w Katfia nad Nilem Błękitnym w 1908 roku (Daly 1985, s. 119, 125).

pisze: „Sudan to kraina wojowników od co najmniej 750 r. p.n.e., którzy narzucili swą władzę Tebaidzie, a następnie doprowadzili do podboju całego Egiptu. Przez wieki ludność Sudanu nieustannie wojowała...” (Jackson 1954a, s. 1).

Rzekoma skłonność Sudańczyków do życia z przemocą miała jednak ambiwalentny wydźwięk. W okresie wpływów europejskich wymyślono Sudańczyka „agresywnego”, ale też „walecznego”, „dzielnego”; słowem; godnego przeciwnika dla angielskiego żołnierza doby wiktoriańskiej. Propagatorem waleczności Sudańczyków był sam Rudyard Kipling, który określił ich jako „wybornych wojowników” („first-class fighting man”). Warto wspomnieć, iż dał temu wyraz w popularnym poemacie „Fuzzy Wuzzy”⁷. Postać sudańskiego wojownika weszła do panteonu brytyjskiego militarysty, gdzie znajduje się obok budzących trwogę, ale też i szacunek Pasztunów czy Zulusów.

Od śmierci Gordona szczególnie żywe jest przekonanie o wyjątkowej podatności Sudańczyków na agresję ukierunkowaną religijnie. Ten typ, w nieco humorystycznej formie, został sportretowany przez sudańskiego pisarza Tayeba Saliha w noweli „The Doum Tree of Wad Hamid”, w której mieszkańcy wioski są gotowi wszelkimi środkami bronić swojego świętego drzewa związanego z pochówkiem świątobliwego męża (Voll, Potts-Voll 1985, s. 3).

To właśnie z powodu niepohamowanej skłonności tubylców do agresji, administracja kolonialna Sudanu była początkowo skrajnie zmilitaryzowana (*Sudan Political Service...* 1930). Dotyczyło to całego Sudanu, z czasem stało się jednak typowe głównie w odniesieniu do Południa – tzw. „Niebezpiecznego pogranicza” („Frontier of Insecurity”) – jak określano w nomenklaturze kolonialnej południowe prowincje Sudanu. Cywilom nie wolno było przebywać na tych obszarach, w szczególności na południe od Sennaru. Pierwsi trzej generalni-gubernatorzy, Horatio H. Kitchener, Reginald Wingate oraz Lee O. F. Stack byli żołnierzami. Także urzędnicy niższego szczebla byli Brytyjczykami, eks-żołnierzami armii egipskiej (Daly, Holt 2000, s. 106). Mało tego, oficerowie służący w Sudanie, niczym średniowieczni rycerze-zakonnicy, musieli kierować się bardzo purytańskimi zasadami. Dość wspomnieć, iż w tym kraju nie mogły towarzyszyć im żadne kobiety (Boddy 2007, s. 64–69; Collins 1984, s. 14). Pierwsi brytyjscy urzędnicy byli pionierami, którzy nie mogli liczyć na żadne cywilizacyjne udogodnienia. Dysponowali skromnymi funduszami. Doskwierał im brak personelu. Na posterunku trwali nieprzerwanie przez wiele lat. Nie miał ich bowiem kto zastąpić. Problemem była także komunikacja. Dopiero w 1904 udało się, i to z nadludzkim wysiłkiem, udrożnić porośnięte tropikalną roślinnością koryto Bahr el Ghazal, tym samym zapewnić obszarom na południe od bagien *Sudd* stałe połączenie z resztą kraju (Daly, Holt 2000, s. 103). W przeciwieństwie do kolejnego pokolenia urzędników, po Sudanie podróżowali parowcami lub na grzbietach wielbłądów – zamiast pociągami lub ciężarówkami. Dręczyło ich poczucie wyobcowania, samotności oraz tropikalne choroby, jak malaria czy żółta febra. To ze względu na specyfikę pierwszych dwóch dekad istnienia Kondominium, doszło do wykształcenia

⁷ Inspiracją była postawa bojowa wojowników sudańskich (nomadów Hadendawa) podczas słynnej wyprawy Wolseleta, mającej za zadanie uratowanie Gordona (1884–85 r.).

się tzw. „Bog Barons”⁸ – grupy urzędników o korzeniach wojskowych, którzy rządili swoimi posterunkami na dalekim południu niczym udzielnicy władcy (Winder 1991, s. 20, 21). Do takich właśnie ludzi zaliczał się Chauncey Stigand, gubernator Górnego Nilu w latach 1914–1918 czy Vere Fergusson – który stosował rządy twardej ręki w stosunku do Nuerów, a które kosztowały go życie, a także inni jak: pułkownik „Tiger” Wyld, Geoffrey King, A. H. Alban czy Harry Lilley. Były to postacie kontrowersyjne. Nie odmawiano im odwagi czy charyzmy. Ale krytykowano też za nieludzkie działania. Łączyło ich poczucie misji, poświęcenia i usytuowania na cywilizacyjnych kresach. Wszyscy byli ekscentrykami, dziwakami, despotami, nierzadko o sadystycznych zapędach. Działali ponad prawem, ale zawsze w imię europejskiego humanitaryzmu czy religii chrześcijańskiej. Mimo licznych kontrowersji – nawet w czasach im współczesnych – wszyscy weszli do legendy kolonialnego Sudanu. Ten rodzaj człowieka – niezwykle typowy w odniesieniu do Europejczyków doby imperializmu i kolonializmu w Afryce – znamy choćby dzięki Conradowskiemu Kurtzowi – bohaterowi słynnego „Jądra Ciemności”.

MISJA „CYWILIZOWANIA” AFRYKI

W świadomości Europejczyków utrwaliło się przekonanie, że Sudan to kraj, w którym ktoś komuś stale wyrządza krzywdę. Rzekomymi oprawcami są zasadniczo dzicy, fanatycznie religijni, nomadyczni wyznawcy islamu; ofiarami są zaś sąsiednie, afrykańskie społeczeństwa czy, zasadniczo, grupy o obniżonym statusie. Wszystkie potrzebują ochrony. Same, będąc na niskim poziomie cywilizacyjnym, niczym dzieci, nie są zdolne do obrony, i to tak w sensie fizycznym, jak i kulturowym. Ta iście imperialistyczna wizja stała się kamieniem węgielnym Angielsko-Egipskiego Sudanu. Uczyniła z niego flagowe terytorium – parafrazując tytuł słynnej książki Janice Boddy – misji „cywilizowania” Afryki. Do najważniejszych uznano walkę z obrzezaniem faraonским, „prymitywną, degenerującą, brutalną, okaleczającą operacją, która skutkuje infibulacją oraz innymi niepowetowanymi stratami, komplikacjami, fizycznym i psychicznym uszczerbkiem na zdrowiu, a nawet śmiercią matek oraz niemowląt” (Cruickshank 1948, SAD.851/11/1-4). W jednym z raportów „Sudan Medical Service” znajdziemy: „obrzezanie (kobiet) to jeden z poważniejszych problemów społecznych Sudanu. To pozostałość «wieków ciemnych», która współcześnie wiąże się ze społecznym stygmatem i jest obowiązkiem współczesnego pokolenia, aby raz na zawsze odszedł do przeszłości” (Cruickshank 1948, SAD.851/11/1-4).

W szlachetnej epoce wiktoriańskiej z niezwykle dużym zapalem zabrano się za propagowanie w świecie wartości europejskich, a brytyjskich w szczególności. Przy czym wszędzie czyniono to na ogół pod płaszczykiem humanitaryzmu, sprowadzającego się w praktyce do przekonywania tubylców do zniesienia niewolnictwa, porzuce-

⁸ *Barony* rozumiano jako prymitywny obszar, zazwyczaj na południe od Europy, z kolei *baron* – to żołnierz lub eks-żołnierz na kontrakcie.



Fot. 9. Spotkanie wodzów Abialang Dinka i D.C. (TGSM) Bangjang (Abialang Dinka meeting Chiefs and D.C. (TGSM) Bangjang, 1938, J. G. S. Macphail SAD. 23/2/1), Sudańskie Archiwum, Durham.

nia poligamii, nieskładania ofiar z ludzi czy wyrzeczenia się kanibalizmu. Sytuacja Sudanu w tym względzie była szczególna. Z jednej strony był to przeogromny i krańcowo zróżnicowany obszar, z drugiej nie posiadał żadnej wartości ekonomicznej (u progu Kondominium Angielsko-Egipskiego nie wydobywano tam żadnych surowców mineralnych, nie było większych ośrodków ekonomicznych czy intensywnego rolnictwa). W rezultacie istotą panowania Brytyjczyków na tym terenie stało się właściwie sprawowanie porządku, przeciwdziałanie konfliktom i agresji, ale także propagowanie okcydentalnej kultury w wybranych dziedzinach życia mieszkających tam ludzi (prawa kobiet, higiena czy rolnictwo) (fot. 9).

GORDON CHARTUMSKI

Bohaterska śmierć generała oraz kampania z 1898 roku były podwaliną tożsamości brytyjskiego Sudanu. Gordon stał się legendą na tyle szybko, iż podbój Sudanu w latach 1896–98 widziany był jako rekonkwista (fot. 10). Analogicznie, Chartum był odbudowywany, a nie zakładany od podstaw. Wszystko co dotyczyło Gordona oraz bohaterskiej kampanii stało się w kolonialnym Sudanie obiektem świeckiego kultu. Pola i cmentarze bitewne, pozostałości linii kolejowej Kitchenera z 1896 roku były obowiązkowymi przystankami w wędrówce po Sudanie w czasach panowania brytyjskiego. Tej turystyce sentymentalnej dodawała emocji przebogata literatura, w tym bezsprzecznie posiadające miano klasyków: „Fire and Sword in the Soudan” Rudolfa Slatina (Arnold, London 1896); „A Prisoner of Khaleefa” Charlesa Neufelda



Fot. 10. Chartum, 4 września, „Boże chroń naszą miłościwą królową!”, Egipski oficer wciągający na maszt flagę Egiptu obok pułkownika Staveley’a oraz kapitana Watsona wciągających na maszt flagę brytyjską nad ruinami budynków rządowych, podczas ceremonii ku czci generała Gordona (Khartoum, September 4th „God Save Our Gracious Queen” Sirdar’s Egyptian aide-de-camp raising the Egyptian flag next to Lieutenant Staveley and Captain Watson raising the British flag over the ruins of government buildings, during a service in memory of General Gordon, 1898, Winigate F.R. [collection] SAD. A27/137), Sudańskie Archiwum, Durham.

(Chapman&Hall, London 1899); „Ten Years Captivity in the Mahdi’s Camp 1882–1892” ojca Josepha Ohrwaldera (Sampson Low, Marston&Company, London 1892); czy wreszcie słynna „The River War” pióra, jeszcze słynniejszego Winstona Churchilla (Longmans, Green and Co., London 1899).

Centrum kultu Gordona był jednak Chartum. To miasto należało do Gordona, jego nazwisko było wszechobecne: Gordon’s College, Pomnik Gordona, Aleja Gordona, Hotel Gordona, Pałac Generalnego Gubernatora (także miejsce śmierci Gordona) były głównymi atrakcjami miasta – jednocześnie swego rodzaju relikwiami godnymi najwyższego państwowego szacunku (fot. 11). Wspomnę jeszcze, iż jednym ze świąt o najwyższej randze była rocznica śmierci Gordona, 26 stycznia. Organizowano w ten dzień najbardziej okazałe parady wojskowe, które miały demonstrować potęgę oręża brytyjskiego (fot. 12).



Fot. 11. Samochód przejeżdżający obok pomnika Gordona podczas krótkiej przejażdżki po mieście R. von Slatina, Inspektora-Generalnego. Teodor Roosevelt i jego świta w Sudanie podczas wyprawy myśliwskiej po Afryce Wschodniej (Motor car travelling past the statue of Gordon during a brief motor tour of Khartoum by R. von Slatin, Inspector-General. Theodore Roosevelt and his entourage, during Roosevelt's visit to the Sudan whilst on a hunting tour of East Africa, 1910, R. von Slatin SAD. A44/9), Sudańskie Archiwum, Durham.



Fot. 12. Panoramiczny widok defilady wojskowej ku czci 50. rocznicy śmierci generała Gordona (Panoramic view of spectators at a military tattoo to commemorate the fiftieth anniversary of the death of General Gordon, 1935, E. G. Sarsfield-Hall SAD. 877/3/18), Sudańskie Archiwum, Durham.

Postać Gordona to symboliczny kamień węgielny Chartumu. Powtarzając za Ernestem L. Howardem-Williamsem (1934, s. 23) „jest tym dla Sudanu, czym dla marynarki jest postać Nelsona”. Gordon jako swego rodzaju symbol, stał się bodźcem do skokowego rozwoju Chartumu w dobie Kondominium. Ofiara Gordona przecież nie mogła być bezwartościowa. Tak pisał o transformacji miasta pod rządami kolonialnymi słynny amerykański egiptolog, Kelly J. Giffen: „Stary Chartum, który był

miastem w połowie cywilizowanych ludzi, został zamieniony w zupełnie inne miasto, zbudowane z całkiem innych materiałów, składające się z całkowicie nowych form; i ten nowy Chartum został przystosowany do ludzi cywilizowanych. Koncepcja i siły sprawcze pochodzą z Zachodu... Z tej perspektywy, zatem śmierć Gordona posiada nowe, cenne znaczenie, krew ocenia się po jakości, a nie ilości, a krew Gordona zrobiła więcej niż wszyscy inni w przywracaniu porządku w życiu biednych mieszkańców Sudanu” (1905, s. 53).

Martin Daly oraz Jane Hogan (2005, s. 104) słusznie zauważyli, iż Chartum to doskonały przykład roli symbolicznej miasta w dobie imperializmu. Wiele miast afrykańskich doby kolonializmu podkreślało wyższość cywilizacji europejskiej. Rola Chartumu była jednak wyjątkowa. W 1885 roku Mahdyci przenieśli stolicę do Omdurmanu, skazując Chartum na ruinę. Powód był oczywisty: był dla nich siedzibą znienawidzonej kolonialnej władzy. Z tego powodu jednym z pierwszych projektów kolonialnych stała się odbudowa miasta, z tą różnicą tylko, że w jeszcze wspanialszym stylu. Wszystko po to by udowodnić siłę i wyższość europejskiej kultury. Inicjatorem tego projektu został sam bohater zwycięskiej kampanii Lord Horatio Kitchener. Chciał pozostawić po sobie nie tylko pamięć wielkiego „niszczyciela”, ale także wielkiego „budowniczego”. I tak, pomysłem jego autorstwa było zaprojektowanie siatki ulic na wzór flagi angielskiej – „union jack” (Daly 1986, s. 25). Ozdobami miasta uczyniono gmachy instytucji rządowych: Pałac Gubernatorski, koszary, Poczta Główna. Nowe, przestronne ulice, dostosowane do wymogów ruchu samochodowego, zostały obsadzone drzewami, przez co miasto zyskało nieco zieleni, a ulice stały się także traktami spacerowymi. Na początku XX wieku powstał elegancki Grand Hotel, przeznaczony dla żywiłowo zwiększającej się liczby cudzoziemców. To tylko niektóre ze zmian, które „dotknęły” stolicę Angielsko-Egipskiego Sudanu. Wszystkie miały stanowić kontrast, manifestować wyższości kultury okcydentalnej; kontrast tym wyraźniejszy, iż nieopodal, na przeciwległym brzegu Nilu Białego, pozostawiono miasto dla tubylców, Omdurman – dawną stolicę Mahdyków.

ZAKOŃCZENIE

Imperializm i kolonializm europejski miały dla Sudanu kolosalne znaczenie. To właściwie truizm. Prawda ta jednak musi wybrzmieć w tym miejscu. Sudan został podbity i odkryty jednocześnie. Brytyjczycy nadali mu fizyczną formę, ustalili granice i struktury polityczne – ale także, w oparciu o swoje fantazje i interesy polityczne, „obdarowali” ten kraj kulturą, historią czy systemami identyfikacji. Inaczej, nadali Sudanowi tożsamość – tak jakby wcześniej jej nie posiadał. W przypadku tego procesu kolonizatorzy wykorzystali i zreprodukowali muzułmańską koncepcję geografii kulturowej Afryki, a w szczególności pojęcie *Bilad as Sudan* („Ziemia czarnych”), stanowiące istotę podziału na *białą* i *czarną* Afrykę. Sudan w tej tradycji sytuował się na styku tych dwóch światów i przedstawiany był jako cywilizacyjne kresy kultury muzułmańskiej. Wyobrażenie to przejęli Europejczycy, a już Anglicy w szczególności. Dla nich Sudan był areną konfliktu cywilizacji z barbarzyństwem, dobra ze złem,

Europy z prymitywnymi, plemiennymi kulturami. W tym kontekście sytuacyjnym powołano do życia dychotomiczną strukturę Sudanu: Północ i Południe. Anglicy, dzięki swojej polityce, wynieśli ją do rangi paradygmatu stosunków społecznych w tym kraju. Na nim właśnie powstał z czasem cały gmach różnego rodzaju wyobrażeń, pogrupowanych według hierarchicznego i relacyjnego schematu: Egipt, Sudan Północny, Sudan Południowy.

Dzisiaj historia wydaje się zataczać koło. W 2011 roku Sudan Południowy ogłosił niepodległość. Jego mieszkańcy, po latach ksenofobii i szowinizmu ze strony Chartumu, mieli pełne prawo, by opowiedzieć się za niezależnością. Czy jednak niepodległość była jedynym optymalnym rozwiązaniem? Faktem jest, iż separacja Sudanu Południowego zamiast rozwiązać, wywołała nowe konflikty. Oba kraje mają już na koncie wojnę graniczną o roponośny region Abyei (2012 r.). W 2011 nowym ogniskiem walk stał się Nil Błękitny oraz Kordofan Południowy – pograniczne prowincje z Sudanem Południowym. Okazuje się, iż miejscowa ludność, mimo wyznawanego islamu, nie afiliuje się z unitarnym, opartym na religii i kulturze arabskiej Sudanem. Powstanie niepodległego Sudanu Południowego jest często przedstawiane jako naprawienie błędu brytyjskich imperialistów, którzy stworzyli Sudan nie bacząc na rasę i kulturę. Dla wielu to wydarzenie jest swego rodzaju „drugą dekolonizacją” tego kraju – ostateczną korektą sztucznych, kolonialnych granic. Osobiście uważam to za coś zgoła przeciwnego. Rozpad Sudanu to triumf generalizacji i utartych schematów, które swoimi korzeniami sięgają czasów imperializmu europejskiego. Fakt ten dowodzi trwałości podziałów wprowadzonych przez Anglików, które zostały uznane przez Afrykańczyków za swoje.

LITERATURA

- Abdel Ghaffar M. Ahmed 2003, Introduction, [w:] *Anthropology in the Sudan. Reflections by a Sudanese anthropology*, red. Abdel Ghaffar M. Ahmed, International Books, Utrecht, s. 1–14.
- Abdelrahman Ali Mohammed, Welsby Derek 2011, Early states on the Nile, [w:] *The Sudan handbook*, red. J. Ryle, J. Willis, S. Baldo, Jok Madut Jok, James Currey Publishers, New York–London, s. 23–31.
- Boddy Janice P. 2007, *Civilizing women. British crusades in colonial Sudan*, Princeton University Press, Princeton.
- Collins Robert O. 1972, The Sudan political service, a portrait of the „Imperialists”, *African Affairs*, vol. LXXI, no. 284, July 1972, s. 293–303.
- 1984, *Shadows in the grass. Britain in the Southern Sudan 1918–1956*, Yale University Press, Haven–London.
 - 1990, *The waters of the Nile. Hydropolitics and the Jongolei Canal, 1900–1988*, Calrendon Press, Oxford.
- Cruickshank Alexander 1948, *Female circumcision in the Sudan* (archiwalne zapiski, SAD.851/11/1-4 (1948?)).
- Daly Martin W. 1986, *Empire of the Nile. The Anglo-Egyptian Sudan 1898–1934*, Cambridge University Press, Cambridge.
- Daly Martin W., Hogan Jane R. 2005, *Images of empire. Photographic sources for the British in the Sudan*, Brill, Leiden.
- Daly Martin W., Holt Peter 2000, *A history of Sudan from the coming of Islam to the present day*, Pearson Education Limited, London.

- Fluehr-Lobban Carolyn 2004, A critical anthropology review on race in the Nile valley, [w:] *Race and identity in the Nile valley*, red. C. Fluehr-Lobban, K. Rhodes, The Red Sea Press, Trenton-Asmara, s. 133–155.
- Giffen J. Kelly 1905, *The Egyptian Sudan*, Fleming H. Revell Company, New York.
- Howard-Williams Ernest L. 1934, ...*Something new out of Africa*, Sir I. Pitman & sons, ltd, London.
- Idris Amir H. 2001, *Sudan's civil war. Slavery, race and formational identities*, Edwin Mellen Press, London.
- Jackson Henry C. 1954a, *The fighting Sudanese*, Macmillan, London.
– 1954b, *Sudan days and ways. Behind the modern Sudan*, Macmillan London.
- Moorehead Alan 1985, *Nad Nilem Białym i Błękitnym*, PIW, Warszawa (1 wyd. 1960).
- Ryle John, Willis Justin 2011, Introduction. Many Sudans, [w:] *The Sudan handbook*, red. J. Ryle, J. Willis, S. Baldo, Jok Madut Jok, James Currey Publishers, New York–London, s. 1–10.
- Seligman Charles G., Seligman Brenda Z. 1965, *Pagan tribes of Nilotic Sudan*, Routledge & Kegan Paul, London (1 wyd. 1932).
- Sudan political service...1930, Sudan political service 1899–1929 (Compiled from Official Records)*, Civil Secretaty's Office, Sudan Government, Khartoum.
- Titherington Geoffrey W. 1927, The Riak Dinka of Bahr el Ghazal Province, *Sudan Notes and Records*, X, s. 159–209.
- Troutt Powell Eve 2000, Brothers along the Nile: Egyptian concepts about the race and the ethnicity, 1895–1910, [w:] *The Nile. History, cultures, myths*, red. H. Erlikh, I. Gershon, Lynne Rienner Publishers, Inc, Boulder, s. 153–171
- Voll John O., Potts-Voll Sarah 1985, *The Sudan: Unity and diversity in a multicultural state*, Westview Press, Boulder.
- Winder John 1991, Differences between the Northern and Southern Sudan and the administrative problems these raised, [w:] *Condominium remembered*, Volume 1, *The making of the Sudanese state*, red. D. Lavin, *Occasional Papers Series*, No. 42 (1991), University of Durham, Durham.
- Wingate Ragnald 1918, Foreword, *Sudan Notes and Records*, I, s. 1.

MACIEJ KURCZ

IMAGINARY SUDAN – REFLECTIONS ON THE FORMATION
OF THE NOTION OF SUDAN IN THE PERIOD OF EUROPEAN INFLUENCES

Key words: Sudan, Imperialism, Colonialism, Archive studies

Sudan, like many African countries, is a creation of the European imperialism. Not only the matter of borders is meant here, but complex processes of destruction and creation at the same time, which considerably affected what we understand today under the name of Sudan. The article explores the European ideas concerning Sudan, once the largest African country, which considerably contributed to the strengthening of Europe's hegemony in this territory during the period of colonialism and imperialism and today determine the phenomena of culture or political situation in this country. The reflections presented here have been formed by exploring the archives of colonial Sudan deposited at the Sudan Archive in Durham in North-East England.

M. K.

Adres Autora:

Dr hab. Maciej Kurcz

Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej UŚ

ul. Bielska 62, 43-400 Cieszyn

e-mail: maciej.kurcz@us.edu.pl